

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/217364,Rafal-Drabik-Polska-Partia-Robotnicza-Gwardia-Ludowa-Armia-Ludowa-na-poludniowej.html>  
01.03.2026, 03:15

## Rafał Drabik: Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa-Armia Ludowa na południowej Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej

Omówienie działalności PPR i GL na terenie województwa lubelskiego nie jest łatwym zadaniem. Przede wszystkim wynika to ze stosunkowo małej ilości źródeł dotyczących ugrupowań komunistycznych na tym terenie. Ponadto, trwająca przez prawie 50 lat cenzura oraz propaganda komunistyczna zrobiły swoje.

[Komunizm](#) [Konspiracja](#)

15.04



Grupa partyzantów Gwardii Ludowej podczas wypoczynku w lesie, 1942-1944 (fot. z zasobu IPN)

Bardzo często żyjący jeszcze świadkowie tamtych wydarzeń, pytani o niektóre fakty, mówią to, co zdążyli przeczytać na ten temat (ewentualnie sugerują i podpierają się taką wiedzą). Dopiero powolne otwarcie archiwów po 1989 r. sprawiło, że historię PPR, GL-AL można pisać od nowa.

### Konspiracja komunistyczna

Konspiracja komunistyczna na Lubelszczyźnie powstała bardzo późno, bo w okolicach 1941 r. Nie stanowiła ona zwartej całości, lecz były to luźne grupki kilku osób, utrzymujące ze sobą wzajemny kontakt. Z czasem z tych grupek powstały dwie, niewielkie organizacje: Robotniczo-Chłopska Organizacja Bojowa (działała na terenie powiatu kraśnickiego oraz częściowo w Lublinie i powiatach: lubelskim, puławskim, krasnostawskim) oraz Bojowa Organizacja Ludowa (zwana też Związkiem Młodochłopskim).

Niewiele wiemy o działalności tychże grup. Z zachowanych wspomnień można wysnuć wniosek, że były to organizacje komunizujące, nawiązujące w treści do KPP, liczące od kilkunastu do

kilkudziesięciu osób. To właśnie one stały się w I kwartale 1942 r. podstawą działalności PPR na Lubelszczyźnie. W dużej części PPR oparty został na bazie RCHOB (na jego czele stał Aleksander Szymański „Ali”), która od lipca (czerwca) 1941 r. działała przede wszystkim na terenie powiatu kraśnickiego. Jednak z powodu niejasności odnośnie nowej partii, dopiero w kwietniu 1942 r. postanowiono podporządkować się PPR. Wśród osób, które tworzyły zręby komunistycznej konspiracji, wymienić należy: Aleksandra Szymańskiego „Ali”, Stanisława Szota „Michał”, Jana Gruchalskiego „Sokół” (pierwszy sekretarz powiatowy PPR w pow. kraśnickim), Michała Wójtowicza „Zygmunt”<sup>4</sup>. Jednocześnie próbowano utworzyć struktury GL. Utworzono Obwód II Lubelski (obejmujący cały teren województwa lubelskiego przed wojną), który w II połowie 1943 r. został podzielony na 3 okręgi:

- Okręg 1 - północny (lubelski),
- Okręg 2 - południowy (Janów Lubelski),
- Okręg 3 - siedlecki.

W okresie początkowym Dowództwo Obwodu II nie było zorganizowane. Nie wiele wiemy o Okręgu lubelskim. Pierwszym komendantem GL Okręgu lubelskiego był Paweł Dąbek „Paweł” (kwiecień 1943 r. - styczeń 1943 r.), następnie Michał Wójtowicz „Zygmunt”, „Karol” (styczeń 1943 r. - 6 kwietnia 1943 r.), po nim funkcję tę pełnił Mieczysław Moczar „Mietek” (do czerwca 1944 r., zarazem szef Obwodu), a ostatnim był Grzegorz Korczyński „Grzegorz” (do 20 lipca 1944 r.). Jak podaje P. Gontarczyk, struktura terenowa PPR była wzorowana na przedwojennej KPP.

## Bandyci - zbrojne ramię Moskwy

Pierwsze oddziały GL na Lubelszczyźnie powstały w 1942 r. Przez długi okres oddziały partyzanckie GL składały się głównie z Żydów oraz jeńców sowieckich ukrywających się przed Niemcami. Grupy te nie miały oparcia w ludności cywilnej. Słabo uzbrojone, unikały podejmowania starć z Niemcami. To powodowało konflikty z ludnością cywilną, której kosztem żyły oddziały GL. W tym samym roku do GL przyłączone zostały grupy „koguciarzy” - czyli pospolitych bandytów. Głównym celem tych grup nie była walka z Niemcami, lecz rabunki na polskiej ludności. To zdecydowanie niwelowało jakąkolwiek szansę na przychylną ludności do komunistów.

Ponieważ od czasu do czasu oddziały niepodległościowe likwidowały „koguciarzy”, to wielu przywódców band uznało, że będzie (dla nich) bezpieczniej w wypadku przyłączenia się do jakiejś organizacji. Tym samym bandy te działałyby pod płaszczykiem tejże organizacji. Także PPR i GL zależało na powstawaniu nowych oddziałów, co podyktowane było propagandą „walki czynnej”. Ponieważ ruch komunistyczny był bardzo słaby, nie było praktycznie możliwości zbrojnego ukierunkowania działalności tych band na działania niepodległościowe. Do największych grup rabunkowych powiązanych z GL należy zaliczyć:

- Kazimierza Piotrowskiego „Kazik” - wg dokumentów GL, „Kazik” „pił, grabił dwory a nie chciał bić Niemców a przyswajał sobie wszelkie akcje, oszukiwał partję i przy jej pomocy uzbroidł się”,
- Antoniego Jastrzębia „Paleń” - pochodzącego z Lipy, liczącą początkowo „około 14 ludzi (kilku ruskich) terroryzował dwory rozdawali biednym pieniądze, robili propagandowe robote budzenie przeciw Niemcom ludności”,
- Józefa Liska „Lisek” - była największą (ok. 20 osób) grupą rabunkową na południowej Lubelszczyźnie, działając pod wodzą przedwojennego kryminalisty (Liska),

- Wacława Marszałka „Myśliwy”. Według wspomnień Jana Wziętka „Murzyna” grupa ta w 1942 r.: „we wsi Wola pow. Kraśnik usiłowała zamordować dwóch gospodarzy Tatarę i Ofiarę, lecz ich gospodarze nadążyli się ukryć, to dlatego Marszałek postanowił ich zabudowania spalić, które spłonęły. Na wiosce Owczarnia pow. Puławy do gospodarza po pijanemu wnosili nieuzasadnione pretensje, którego w tym czasie zastrzelili. Rodzina tegoż gospodarza zorganizowała mu pogrzeb. Marszałek wraz ze swymi ludźmi spotkał kondukt pogrzebowy na drodze, który rozpędzili [rozpędzili], trumnę ze zwłokami rozbili i tak pozostawili. We wsi Grabówka pow. Kraśnik zgwałcili 3 kobiety: nauczycielkę (...), żonę i kuzynkę (...)”.

Liczebność oddziałów GL była trudna do ustalenia. Ich liczba była bardzo płynna. Na miejsce grup likwidowanych przez Niemców powstawały nowe, z nowych uciekinierów. Równie ciężko określić powiązanie przynajmniej części oddziałów z GL. Struktury PPR i GL były tak słabe, że część oddziałów tylko formalnie im podlegała. Dodatkowym problemem PPR-GL w lubelskim były wewnętrzne spory dotyczące władzy nad PPR i GL.

Spory te, trwające kilka miesięcy, spowodowały śmierć kilkudziesięciu osób, a także przyczyniły się do licznych mordów na ukrywających się w lasach Żydach. Wg szacunkowych danych, różne bojówki GL oraz grupy z nią powiązane zabiły w ciągu okupacji na Lubelszczyźnie przynajmniej 200 ukrywających się Żydów. Większość z mordów miała podłoże rabunkowe, gdyż w dokumentach GL z tego okresu często pojawia się motyw podziału kosztowności po zabitych Żydach. Co może budzić zdumienie, GL-owcy zabili także kilkudziesięciu Żydów-członków GL. Często byli nimi koledzy z jednego oddziału. Walki wewnętrzne w tym czasie sprawiły, że oddziały GL opuściło około 150 Sowieców (przechodząc za Bug), którzy nie chcieli uczestniczyć w tych sporach.

W 1942 r. GL przeprowadziła kilka małych akcji przeciwko Niemcom (napady na pocztę, na urząd gminy, zabicie młynarza w Annopolu, zamordowanie niemieckiej rodziny Ebertów), co niestety doprowadziło do dużych akcji represyjnych w stosunku do polskiej ludności.

## Przeciw polskiemu podziemi

Rok 1943 był pierwszym okresem, w którym komuniści rozpoczęli likwidację fizyczną swoich przeciwników politycznych. Pierwsze dwa przypadki zabójstw politycznych miały miejsce późną jesienią 1942 r. i były w tym czasie jeszcze zjawiskami odosobnionymi. W ciągu pierwszego półrocza 1943 r. komuniści zabili kilkudziesięciu członków lub sympatyków podziemia niepodległościowego. W akcjach odwetowych oddziały AK i NSZ także zabiły lub ukarały (np. chłostą) podobną ilość osób. Mimo wszystko, na przełomie lipca i sierpnia 1943 r., w lasach pod Borowem doszło do spotkania delegacji PPR z delegacją NSZ. W tym niecodziennym spotkaniu udział wzięli ze strony PPR: „Ali” (jako I sekretarz KP PPR), dowódca oddziałów GL w powiecie „Orzeł”, Jan Wyderkowski „Grab” (oficer sztabu obwodu II) oraz Jan Wziętak „Murzyn”. Po stronie NSZ był „Ząb” oraz kilku oficerów z jego oddziału. Spotkanie zakończyło się fiaskiem, obydwie strony nie doszły do porozumienia. Kilka dni później pod Borowem oddział NSZ rozstrzelał ponad dwudziestoosobową grupę GL. To wydarzenie rozpętało nagonkę komunistyczną - nie tylko na NSZ, ale też na inne organizacje niepodległościowe. Komuniści oskarżyli NSZ o „rozpoczęcie wojny domowej”, zapominając, że była to jakby odpowiedź na mordy ze strony komunistów. Oprócz słów potępienia, komuniści grozili odwetem. „Rozkaz Nr 14” Dowództwa Głównego GL, z października 1943 r., głosił:

„Po przeprowadzeniu dokładnego wywiadu dokonać nalotu na taki oddział, rozbroić go, kierowników zlikwidować(...) unikać w każdym wypadku walki a podejmować ją tylko w ostateczności i wtedy także starać się likwidować tylko przywódców, a szeregowych zdobywać dla naszego ruchu.(...)”.

W niecały miesiąc po akcji borowskiej, gwardziści ponownie rozpoczęli fizyczną eliminację członków polskiego podziemia. Należy podkreślić, że nie były to osoby przypadkowe. Oprócz członków AK i NSZ, też ginęli ludzie wykształceni, jak również „posiadacze ziemscy”, z reguły mający wpływy oraz autorytet wśród miejscowej ludności. Wprowadzało to chaos organizacyjny w szeregi podziemia. W ciągu kilku tygodni (począwszy od września) z rąk komunistów na Lubelszczyźnie zginęło kilkadziesiąt osób: działacze RGO, nauczyciele, członkowie AK, BCh, NSZ, osoby współpracujące z podziemiem (np. rodzina Piotrowskich). Niepodległościowcy również nie próżnowali i w tym samym okresie zabili także kilkadziesiąt osób (zarówno za przynależność do PPR-GL jak i zwykły bandytyzm). Zginął m.in. członek KP PPR w Kraśniku, Walenty Kupiec.

W przeciągu całego roku GL przeprowadziła kilkadziesiąt (zazwyczaj drobnych) akcji przeciw okupantom niemieckim. W akcjach tych zdobyto kilkadziesiąt sztuk broni oraz sporo amunicji. Wspólnie z partyzantami sowieckimi wysadzono kilka pociągów. Należy jednak podkreślić, że część tych akcji miała bardzo małe znaczenie militarne, a głównie propagandowe. Zdarzały się też akcje, po których było więcej szkód niż korzyści. Zabicie jednego czy dwóch żandarmów i zdobycie na nich broni powodowało natychmiastowy odwet Niemców. W wyniku takich odwetowych pacyfikacji Niemcy zabijali zazwyczaj kilka razy więcej Polaków.

[Czytaj artykuł Rafała Drabika \*Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa-Armia Ludowa na południowej Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej\* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

komunizm, Konspiracja, Partia Komunistyczna

Artykuł